
Igloopol Dębica - Polonia Przemyśl 3:0 (1:0)

Bramki: Aleksander Drobot (22), Przemysław Nalepka (69), Bartosz Knych (82)

Igloopol: Psioda - Ligęzka, T.Nalepka, Ochab, Stefanik - Stańczyk (88' Kopala), Obłozza, Knych (86' Pudło), Drobot (77' Cyran) - P. Nalepka (90' Socha), Pyskaty (65' Rokita).

Polonia: Kuźma - Solarz, Gielarowski (86' Janas), Kuźniar, Broda - Pempuś, Sedalczek, Głuzko, Błahuck - Hajduk, Stopa

Wymarzona inauguracja rundy wiosennej! Podopieczni Bartosza Zołotora zasłużenie pokonali przemyską Polonię 3:0. W zespole biało-niebieskich od pierwszych minut zagrało dwóch nowo pozyskanych zawodników - Aleksander Drobot i Bartosz Knych, którzy mieli olbrzymi wkład w końcowy wynik.

Pierwsza połowa rozgrywana w przyzwoitym tempie zapowiadała niemałe emocje, obydwa zespoły postanowiły zagrać o pełną pulę. Wynik otworzył Aleksander Drobot, który po błędzie defensywy Polonii, przytomnie przejął piłkę i ruszył z nią w kierunku bramki Poloni, ze stoickim spokojem kierując piłkę do siatki rywali. Cóż za wspaniały debiut syna byłego piłkarza i prezesa Igloopolu - Piotra Drobota. Ręce same składały się do oklasków. Piłkarze Polonii próbowali swoich sił w ostatnich 15-20 minutach pierwszej połowy. Po rzucie wolnym i silnym strzale zawodnika z Przemyśla kunsztem bramkarskim wykazał się Łukasz Psioda, który efektownie sparował silny strzał na rzut różny. Pierwsza połowa zakończyła się więc wynikiem 1:0 dla gospodarzy.

Po zmianie stron piłkarze Igloopolu kontrowali przebieg wydarzeń na boisku, czyhali na kontry, wykorzystując fakt, że Polonia nie mając nic do stracenia musiała zaatakować większą ilością piłkarzy. Na nic zdały się wrzutki raz z lewej raz z prawej strony - większość pojedynków główkowych jak profesor wygrywał kapitan zespołu - Tomasz Nalepka, natomiast cały blok defensywny umiejętnie przerywał akcję polonistów w bezpiecznej strefie od własnej bramki. Po jednym z kontrataków wynik podwyższył najsukuteczniejszy zawodnik Igloopolu Przemysław Nalepka, który po wymianie kilku podań na małej przestrzeni, będąc oko w oko z bramkarzem Polonii delikatnie musnął piłkę, która przeleciała nad golkipierem przyjezdnych i wpadła do siatki. Wynik ustalił Bartosz Knych strzałem z kilkunastu metrów. Polonia starała się zdobyć choćby bramkę kontaktową i dwukrotnie napastnik Polonii znalazł się w doskonałej sytuacji, ale w pierwszej sytuacji minął się z piłką, a w drugiej będąc kilka metrów od bramki przeniósł piłkę ponad poprzeczkę.

Dębiczanie tym samym odprawili Polonię z kwitkiem. Pozytywne wyniki sparingów nie były dziełem przypadku, a trener Bartosz Zołotar zrealizował plan założony przed meczem. Świetnie w bramce spisywał się Łukasz Psioda, blok defensywny

zagrał również solidnie, chociaż nie ustrzegł się kilku indywidualnych błędów. Na skrzydłach sporo ciężkiej pracy wykonali Aleksander Drobot i Mateusz Stańczyk. Widoczny był również Piotr Pyskaty, który umiejętnie zastawiał piłkę, brał na siebie kilku przeciwników otwierając drogę do bramki kolegom z drużyny. W końcu niezawodny Przemysław Nalepka mając jedną setkę – nie zmarnował jej i podwyższył wynik. Ostatnie słowo należało do Bartosza Knyscha, debiutanta z Głowaczowej, z którego Bartosz Zołotar powinien mieć sporo pożytku.

Autor: Łukasz